Żyć i umrzeć w Los Angeles

2021-06-11



Czyli: Nie działaj sam.

20 grudnia 198X roku Los Angeles odwiedza Prezydent USA. Zatrzymuje się on w hotelu, gdzie przemawia między innymi na temat podatków. Nie jest oczywiście sam, ma całą świtę i obstawę. Jeden z młodszych członków ochrony, Richie (William Petersen), zwraca uwagę na człowieka z obsługi hotelowej, chyba nie powinno być nikogo na tym piętrze – przy takim gościu zwykle izoluje się całe piętra. Podejrzenia są słuszne. Posiłek, który miał dostarczyć do jednego z pokoi, jest pusty, a kelner gdzieś znika. Młody ochroniarz znajduje na dachu zabitego policjanta. Wiadomo jest, że dzieje się coś groźnego. Po chwili ganiania po dachu znajduje „kelnera", zaskakując go na przygotowaniach do zejścia na linie. Gościu, ma ubrany pas szahida i z rozbrajającą szczerością mówi, że jest gotowy na śmierć, zapowiada śmierć Izraelowi, Ameryce i wszystkim wrogom Islamu. Młodego w ostatniej chwili ratuje jego przełożony Jimmy, ściągając zamachowca. W akcji ginie tylko ów fanatyk.

Szef Richie'go odchodzi na emeryturę, po 25 latach służby jest już zmęczony. Choć sam uważa się za znakomitego „psa pościgowego" – nikt przed nim nie uciekł, to trzeba wiedzieć, kiedy odejść. Ma przed sobą jeszcze 3 dni służby. I jak na dobry film przystało, będą to dni intensywnie spędzone na ściganiu jakichś złoczyńców. Będzie to sprawa fałszywych dolarów – Secret Service to nie tylko ochrona prezydenta (i kiedyś popularna gazeta w Polsce), zajmują się również sprawami fałszowania dolarów. Jimmy sprawdza podejrzane miejsce, służba ma chyba jakiś cynk. Owszem natrafia na pokaźną ilość fałszywych zielonych, ale robi to sam i jest to błędem. Do emerytury nie dotrwa. Zostaje zastrzelony przez fałszerzy.

Po dwóch dniach na miejsce docierają pozostali agencji. Po złoczyńcach i wytwórni dawno już nie ma śladu. Znajdują tylko pralkę (wykorzystywaną do postarzania banknotów), ślady krwi, i zwłoki Jimmy'ego.

Z Richie'm kontaktuje się John Vukovich (John Pankow). Richie wie, kto zabił jego partnera, ale nie może nic udowodnić. Śledzili Mastersa (Willem Dafoe) przez pół roku, ale nie mogli się zbliżyć. W końcu Jimmy pojechał sprawdzić podejrzany skład, nie wiadomo tylko dlaczego chciał to zrobić sam. John i Richie będą od teraz partnerami. Zwyczajowo, jak na film, Richie oponuje, to znaczy próbuje.

Kilka dni później fałszywa gotówka zaczyna pojawiać się w obiegu. Agentom udaje się aresztować wprowadzającego, nie jest to jednak Masters. Ten jest na tyle bezczelny, że odwiedza w więzieniu aresztowanego członka gangu. Rozmowa nie idzie najlepiej. Zatrzymany Carl podobno nie dostarczył jednej z przesyłek, choć on sam twierdzi coś innego.

„**Żyć i umrzeć w Los Angeles**" to film akcji z, chyba najlepszych dla tego gatunku czasu, z lat 80. Akcji tu nie zabraknie, są strzelaniny, trochę zwyczajowego mordobicia. Dwóch, nowych, docierających się partnerów, jest kobieta, choć nie koniecznie jest przy tym miłość.

Film ma zaskakujące zwroty akcji, naprawdę się tego nie spodziewałem, a rzadko kiedy się uda mnie zaskoczyć.

Bardzo mi się spodobała scena pościgu – podobną dynamikę nie często się widuje w filmie. Duży to plus dla twórców.

Zwróciłem uwagę jeszcze na jedną rzecz. Zdjęcia okolicy czasami pasowałyby do głębokiej, polskiej wsi lat 70-80, niż do wielkiego amerykańskiego miasta. Zdjęcia okolicy nie się wyidealizowane. Fajnie, naturalnie to wygląda.

„**Żyć i umrzeć w Los Angeles**" to niezły kawałek kina, taki dość męski, soczysty, a przy tym przyjemny do oglądania.

Tytuł polski: **Żyć i umrzeć w Los Angeles**
Tytuł oryginalny: **To Live and Die in L.A.**
Reżyseria William Friedkin

William Petersen jako Richard Chance
Willem Dafoe jako Eric Masters
John Pankow jako John Vukovich

Artur Wyszyński